

KORA.BOSKA

A stylized illustration of a winged unicorn. The creature has a zebra-striped body and legs, large white feathered wings, and a single horn. Its head is a woman's face with grey hair, red lips, and closed eyes. It is holding a red apple in its left hand. The background is a vibrant pattern of large, overlapping circles in shades of blue, green, yellow, and red.

Scenariusz i reżyseria: Katarzyna Chlebny

TEATR NOWY
PROXIMA

20 LAT
TEATRU NOWEGO PROXIMA

REPERTUAR

WRZESIEŃ | PAŹDZIERNIK 2026

TEATRNOWY.COM.PL | PALACNIESMIERTELNOSCI.PL

MŁODZI FILMOWCY PATRZĄ NA 20 LAT TEATRU NOWEGO PROXIMA

W STRONĘ NIEŚMIERTELNOŚCI

Co zostaje z teatru po dwudziestu latach?

Spektakle, których już nie można zobaczyć? Ludzie, którzy przez niego przeszli? Przyjaźnie, obrazy, skandale, wspomnienia? A może przede wszystkim historie, które wciąż można opowiadać od nowa?



Z okazji **20-lecia Teatru Nowego Proxima** oddaliśmy głos młodszemu od naszego teatru. Podczas wakacyjnych warsztatów PAŁAC., prowadzonych przez Natalię Nowakowską i Adriana Nowakowskiego z Fundacji otoKultura.org, ośmioro młodych twórców ruszyło na poszukiwanie jego historii. Przeglądali archiwa, odwiedzali miejsca, rozmawiali z nami i przyjaciółmi Teatru, zaglądali za kulisy i przed kamerą pytali o to, czym przez dwie dekady był — i czym jest dzisiaj — **Teatr Nowy Proxima**.

Z researchu, spotkań, rozmów i młodego spojrzenia powstał krótkometrażowy film dokumentalny „W stronę nieśmiertelności”. Nie jubileuszowa laurka, lecz autorska próba uchwycenia żywego organizmu, który od dwudziestu lat nieustannie się zmienia.

Twórcy filmu:

Aleksandra Nowak, Julita Flinta, Jagoda Kańczuga, Jakub Kocoń, J. Jan Działo, Lena Nowak, Malina Nowakowska, Marcel Wilczak

Prowadzenie warsztatów:

Natalia Nowakowska i Adrian Nowakowski / Fundacja otoKultura.org

PREMIERA

8 września 2026 | godz. 18:00

Kino Pod Baranami | Sala Niebieska

Film powstał w ramach obchodów 20-lecia Teatru Nowego Proxima.

REPERTUAR 2026

WRZESIEŃ

29 WT 18:00 CZŁOWIEK (Z) KULTURY:

Robert Piaskowski

PAŁAC NIEŚMIERTELNOŚCI | ul. Krakowska 13

02 ŚR 18:00 NIEŚMIERTELNA KLASA

*Efemeryczny teatr jednej fotografii. **Mariusz Kubiela***

PAŁAC | ul. Krakowska 13 | Wstęp wolny

02 ŚR 19:15 KORA. BOSKA

03 CZ 19:15 KORA. BOSKA

04 PT 19:15 KORA. BOSKA

05 SB 19:15 KORA. BOSKA

06 ND 16:00 KORA. BOSKA

JUBILEUSZOWE WYDARZENIE SPECJALNE

08 WT 18:00 FILM DOKUMENTALNY

O 20-LECIU TEATRU

KINO POD BARANAMI | SALA NIEBIESKA

11 PT 18:00 FINISAŻ WYSTAWY

11 PT 19:15 ŚWIĘTY RYSIEK ZE ŚLĄSKA

12 SB 19:15 ŚWIĘTY RYSIEK ZE ŚLĄSKA

13 ND 18:00 ŚWIĘTY RYSIEK ZE ŚLĄSKA

17 CZ 17:00 OBIAD CZWARTKOWY

Michał Rusinek, O Szyborskiej

PAŁAC NIEŚMIERTELNOŚCI | ul. Krakowska 13

17 CZ 19:15 NASZA MAMA SINÉAD

18 PT 19:15 NASZA MAMA SINÉAD

19 SB 19:15 NASZA MAMA SINÉAD

19 SB 18:00 WERNISAŻ – Pałac Nieśmiertelności

20 ND 18:00 NASZA MAMA SINÉAD

25 PT 19:15 KAZIK, JA TYLKO ŻARTOWAŁEM

26 SB 19:15 KAZIK, JA TYLKO ŻARTOWAŁEM

28 PN 19:15 KORA. BOSKA

30 ŚR 18:00 NIEŚMIERTELNA KLASA

*Od pasji do własnej marki **Anna Janczyk-Piesiak***

PAŁAC | ul. Krakowska 13 | Wstęp wolny

PAŹDZIERNIK

02 PT 19:15 SODOMA

03 SB 19:15 SODOMA

04 ND 18:00 SODOMA

08 CZ 17:00 OBIAD CZWARTKOWY

Marcin Mikos, O upadku...

PAŁAC NIEŚMIERTELNOŚCI | ul. Krakowska 13

10 SB 18:00 NOC POEZJI – Miasto Literatury

10 SB 19:15 JAPI

11 ND 18:00 JAPI

16 PT 19:15 FESTEN

17 SB 19:15 FESTEN

18 ND 19:15 FESTEN

21 ŚR 19:15 KORA. BOSKA

22 CZ 19:15 KORA. BOSKA

23 PT 19:15 KORA. BOSKA

28 ŚR 18:00 NIEŚMIERTELNA KLASA

*Seks i nieśmiertelne niesporczaki. **Łukasz Michalczyk***

PAŁAC | ul. Krakowska 13 | Wstęp wolny

JUBILEUSZOWE WYDARZENIE SPECJALNE

29 CZ 17:00 OBIAD CZWARTKOWY

*Sieklucki i Błażejowski, **20 lat upadków i wzlotów***

PAŁAC NIEŚMIERTELNOŚCI | ul. Krakowska 13

LIST DO WIDZÓW

NA KONIEC SEZONU

Drodzy widzowie, Przyjaciele Teatru Nowego Proxima,

Rozpoczynamy nowy sezon 2026/2027. Będzie on dla nas szczególny przede wszystkim dlatego, że świętujemy nim 20-lecie naszego Teatru.

Czas płynie nieubłaganie, jednakże wciąż pamiętam słowa dziennikarza regionalnej telewizji, który podczas naszej celebracji otwarcia Teatru na ulicy Gazowej zawyrokował, iż „daje nam maksymalnie 2 lata”. Powód był prozaiczny, może wymyślony: „Bo w Krakówku nic

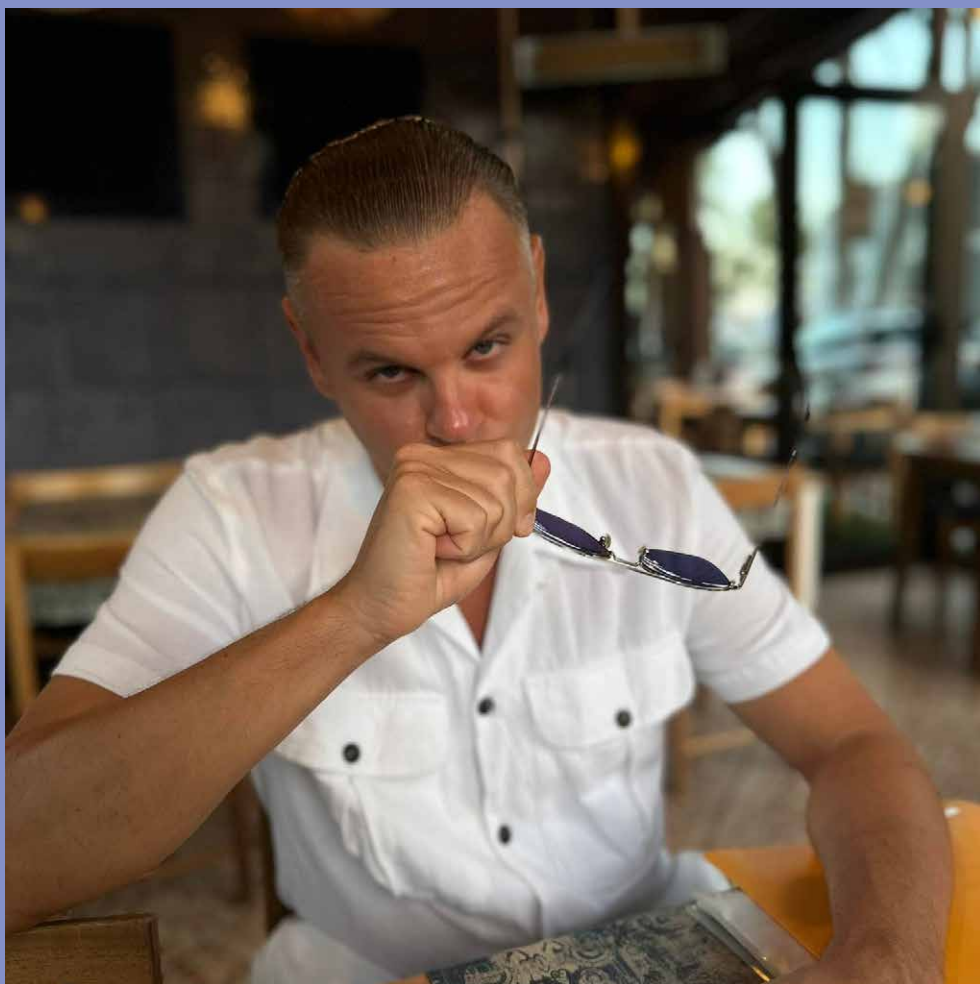


foto: Artur Świety

się nie udaje”. Chichot historii jest taki, że dziś nie istnieje już jego - na tamte czasy świetnie prosperująca - regionalna telewizja, a my z roku na rok rośniemy w siłę. To oczywiście sprawa nie tylko naszej determinacji, ale także wielu wspaniałych osób, które spotkaliśmy na swojej drodze. Przez te wszystkie lata nie obeszło się oczywiście bez wielu kryzysowych momentów. O tych chwilach zwątpienia, braku sił, budżetowej stagnacji, utratach współpracowników, ale i wzlotach i zachwytach - opowiemy państwu wspólnie z Łukaszem Błażejewskim podczas specjalnego Pałacowego Obiadu Czwartkowego już 29 października. Będą to opowieści bez cenzury.

Przez cały najbliższy sezon raz w miesiącu przygotujemy jedno specjalne jubileuszowe wydarzenie. I tak, we wrześniu zaprosimy was do Kina pod Baranami na premierę filmu o historii naszego teatru, która została opowiedziana przez najmłodszych. W lipcu specjalna grupa dzieci i młodzieży poznawała nasz teatr od zaplecza i pod okiem profesjonalnej ekipy kręciła film. Efekt dla nas samych będzie wielką niespodzianką, bo to najmłodsi wybierali rozmówców i układali naszą historię po swojemu. Wśród wydarzeń specjalnych nie zabraknie również jubileuszowej premiery „Tożsamość Davida”, w której spotkają się duchy przeszłości, przyjaciele, ale i najwięksi konkurenci: David Bowie, Mick Jagger, Andy Warhol, Iggy Pop, John Lenon... Nie zabraknie również jubileuszowego Świętecznego Śniadania. Niewątpliwie ciekawym wydarzeniem będzie wskrzeszenie naszego legendarnego spektaklu od którego wszystko się zaczęło: „Griga obchodzi imieniny” wg Czechowa! Tym spektaklem w kuchni w Alchemii, 24 lata temu z Dominikiem Nowakiem i Anetą Wirzinkiewicz „uruchomiliśmy spiralę” Nowego w Krakowie. „Griga” powróci już w listopadzie w sali fortepianowej Pałacu Nieśmiertelności.

20 lat to nie tylko czas na podsumowania, ale i wyzwania. Dlatego w tym roku opowiemy wam o naszych planach i marzeniach. A to, co najbliższe nas, czyli cały 20. Sezon - to oczywiście premiery, wydarzenia w Pałacu Nieśmiertelności, debiuty, warsztaty i wspaniałe repertuar. W ubiegłym sezonie odbyło się u nas 290 wydarzeń! W 101 z nich gościliśmy Was jako Społeczna Instytucja Kultury Miasta Krakowa. Zagraliśmy 189 spektakli w siedzibie i poza nią. Nie mamy zamiaru spoczywać na laurach, ale też nie bijemy kolejnych rekordów na siłę. Niewątpliwie największym odkryciem Krakowa ostatnich dwóch dekad jest Teatr Nowy Proxima - nieskromnie powiemy wypatrując kolejnych wyzwań. A na horyzoncie pierwszy w Polsce muzyczny spektakl o służbie zdrowia i szpitalach, „Żółty szalik” wg Pilcha, „Balladyna” w ramach programu debiutów, teatr tańca i teatr performatywny.

Niniejszy biuletyn poświęcamy naszemu legendarnemu spektaklowi „Kora. Boska”, który z jednej strony stał się naszym darem, a z drugiej - przysporzył wielu kłopotów. Sukces „Kory. Boskiej” daje nam wiatr w żagle, ale też jest kubłem zimnej wody, który przypomina w jakim kraju żyjemy. W niniejszym biulecie szczególnie polecam rozmowę Katarzyny Chlebny z siostrą Kory, a także z naszym najwierniejszym widzem - Szymonem, który obejrzał spektakl aż 48 razy! To absolutny rekord Polski.

Tego i państwu życzę w naszym Teatrze

Piotr Sieklucki

Prezes Stowarzyszenia Teatr Nowy



foto: Archiwum prywatne

Rozmowa KATARZYNY CHLEBNY z ANNĄ KUBCZAK, siostrą KORY

KOROMANIA

Kasia Chlebny: Aniu, na wstępie, dziękuję, że zgodziłaś się na tę rozmowę, za to, że po latach naszej pięknej relacji możemy podzielić się z czytelnikami (naszymi widzami), tym, o czym rozmawiamy prywatnie, wspominając Twoją Siostrę, Korę.

Anna Kubczak: Ja również witam cię gorąco z cudownej Warmii, z Olsztyna. Jestem w ogrodzie, na bujawce sobie leżę. Piękne słońce, ciepło i jest bardzo miło. Super, cudownie. I cieszę się, że rozmawiamy, bo lubię z tobą rozmawiać. Dziękuję ci bardzo.

K. Rozmawiamy często o tym, co się dzisiaj dzieje z twórczością Kory i jaki jest Jej wpływ na współczesną sztukę? Jak ty to odczytujesz?

A. Powiem ci, że przeszło to wszelkie moje oczekiwania, to co się dzieje aktualnie. Nie sądziłam, że po jej odejściu przyjdzie taki czas, ja to określam "Koromanią", można tak powiedzieć, bo za życia było to szaleństwo. Pamiętamy jak było, ale to, co się dzieje już od 8 lat, to jest swoisty fenomen. Często się nad tym zastanawiam. To, że była charyzmatyczną wokalistką, to wiadomo. Oprócz talentu jest jeszcze to coś, co jest dane. Prawda? Nielicznym w sumie. I dlatego uważam, że mimo upływu czasu oczarowanie trwa. Wszelkie próby naśladownictwa skazane są na fiasko, jak wiesz. Ktoś, kto próbuje śpiewać tak jak ona, ponosi fiasko, bo to jest zjawisko niepowtarzalne. Bo Kora jest jednak wielką inspiracją dla innych, ale również zdolnych osobowości. By tworzyć coś na miarę i kształt, ale czerpać również ze swojego talentu i wrażliwości. I połączenie tego dopiero daje taki efekt. I to mnie bardzo cieszy, bo dużo jest takich znakomych wydarzeń artystycznych, których źródłem jest jej twórczość i muzyka Marka Jackowskiego. W ogóle cała twórczość Maanam. Powiem Ci, że takim bezprecedensowym przykładem jest ten świetny spektakl waszego teatru "Kora Boska" w Twoim scenariuszu, z Twoją reżyserią chyba też, prawda?

K. Nie sądziłam, że tak zawstydzająco zacznijemy.

A. Tak, tak. Mówię, o Kasi Chlebny w krakowskiej Proximie. No tak, bo to jest coś wyjątkowego. Niepowtarzalnego. Nikt tak nie zrobił i to jest taka perełka. A też znakomitą spektaklem jest taki spektakl młodych adeptów aktorstwa "A planety szaleją" - w Warszawie. To tylko przykłady, bo różnych wydarzeń tak zwanych "ku pamięci", jest całe mnóstwo. Trudno to wszystko wymieniać, ale ostatnio uczestniczyłam w takim bardzo fajnym wydarzeniu, zorganizowanym przez powiat tak zwaną, gmina Stawiguda tu na Warmii zorganizowała konkurs utworów Kory. I była to bardzo udana impreza, finansowana zresztą przez ministra kultury. Potem kończyło się to ogromnym koncertem w plenerze nad samym jeziorem. No i też taka impreza - również z wielką przyjemnością miałam okazję uczestniczyć - uroczysty koncert z okazji nadania przez Telewizję Polską imienia Kory studiu nagraniowo-koncertowemu, zresztą świetnemu studiu. Występowałaś też na tym koncercie, wiesz, jak to wyglądało i wyobraź sobie, czy to byłoby pomyślane w czasach, kiedy telewizję publiczną zawłaszczył PiS. No nie, prawda? Czyli to już świadczy o tym, jak postrzegana jest Kora przez ludzi światłych, mądrych, inteligentnych, chcących coś stworzyć naprawdę innej jakości w Polsce, prawda? Tak że to jest też takie symptomatyczne.

K. Tak, wiesz, myślę o tym, czy to, co się zmienia jest wystarczające...? Czy sądzisz, że ona byłaby usatysfakcjonowana tym, co się dzieje dzisiaj? Bo my widzimy kilka zmian na lepsze i też o te zmiany walczyliśmy. Wiesz, ja też walczyłam o te zmiany śpiewając „czekam na wiatr, co rozgoni ciemne, skłębione zasłony”, wielokrotnie rozmawialiśmy o tym, jakie ciarki to po latach wzbudza w danej sytuacji społeczno-politycznej w naszym kraju. I teraz pytanie, czy te zmiany, które nastąpiły, o które też walczyliśmy, czy one są wystarczające? Czy dla Kory byłyby wystarczające?

A. Ja uważam, że byłaby na pewno zadowolona z tego, co udało się zrobić. Bo ona przecież patronuje temu, ja tak sądzę, gdzieś z gwiazdy w kosmosie. Tylko, że też dzieje się różnie i są zawsze obawy, a w tej chwili jeszcze bardziej to się nasila, wiesz. Że ta wolność myśli, słowa nie jest, jak to mówią, dana raz na zawsze, bo mamy ogromne zagrożenie utraty i to takiej utraty totalnej. Tak że te mroki, mroki... gdzieś tam się czai to wszystko i miałyby w sobie wielki niepokój na pewno. Czy by walczyła? Robiłaby swoje, tak jak zawsze. Swoją twórczością, swoimi tekstami, wypowiedziami, które były bezkompromisowe i wprost. Oceniała rzeczywistość i to, co się dzieje. Nie tylko głaskała, że tak powiem, tych liberałów, ten środek, tych ludzi myślących trzeźwo. Bywało, że poddawała krytyce, bo też nie wszystko się jej podobało. Ona przede wszystkim patrzyła globalnie, na to, co się dzieje wśród ludzi takich „szarych”, na to, co się dzieje z przyrodą, ze zwierzętami... I nie wiem, czy byłaby tak do końca szczęśliwa, gdyby w tej chwili żyła i patrzyła na to, co tam wodzowie mocarstw wyrabiają z tym światem. To są rzeczy zatrważające.

K. Wiesz, ja za każdym razem kiedy próbuje znaleźć Jej słowa na dziś, to czuję ten lęk: „nie wyobrażam sobie miły, żebyś na wojnę kiedyś szedł”...

A. To jest tak, niestety, dziś wiele aktualnych rzeczy.. Ja nie wiem, czy wiesz, jakby to powiedzieć... Poza tym naprawdę wielkim talentem, który miała, miała jeszcze taki swój system wartości, którego cechami była przede wszystkim wolność myśli, słowa i czynu, odwaga i bezkompromisowość. Ona to w sobie miała, jak gdyby wszystko w jednej osobie się skumulowało. A jednocześnie miała ogromne umiłowanie i szacunek do natury i wielką życzliwość do ludzi. Wielu osobom pomagała. My się dowiadujemy nieraz, że to tu komuś pomogła, tam właśnie zainspirowała kogoś, żeby się podniósł, żeby jakiś biznes założył. A to pod Warszawę jeździła, do chorych na HIV, którzy byli jak trędowaci traktowani. Ona tam z nimi była. Nawet dwa koty stamtąd przywiozła. Tak że po prostu była taką osobą naprawdę nietuzinkową. To moja siostra, ale jak tak obiektywnie oceniać, to właśnie taka była. Oczywiście nie ma ludzi idealnych, miała swoje wady, była rzeczywiście apodyktyczna trochę, ale zawsze jej o coś chodziło. To nie było takie sobie dla siebie tylko, bo taka jestem kapryśna.

K. To jest taka walka zawsze o coś w człowieku, że jest jakaś wiara, że można coś więcej, lepiej, mocniej. No i wtedy wychodzą te różki z głowy i to też się wiąże z temperamentem, z jakiegoś rodzaju osobowością, która czasami jest niepokorna i niepowściągliwa. To też znamy Korę z tych wszystkich jej wystąpień dosyć energetycznych, emocjonalnych, takich burzliwych. Ale to też stanowi o jej ogromnym zaangażowaniu. Nie była obojętna. Pytasz mnie czasem czy była krytyczna, wiesz, Kora generalnie była krytyczna, ale ona nie znosiła głupoty, zakłamania. Jak się spotykała z głupotą, jakimś takim zakłamaniem, to bardzo mocno to krytykowała, dawała upust w formie nawet gniewu nieraz. To widać w wywiadach, rozmowach różnych. No i w samej twórczości też.

K. Ja za to chcę ci powiedzieć, że to jest dla mnie niezwykle doświadczenie spotkania z fanami Kory. Spotkania z ludźmi po spektaklu, kiedy mówią, co Kora im dała - to jest niezwykle. No bo wiadomo, oni przychodzą do nas po to, żeby spotkać się z Korą, ja przyjmuję tę rolę przedłużenia jej osoby w jakimś odbiciu. I zawsze te rozmowy są o ogromnej wdzięczności wobec niej. Niektórzy dziękują za takie proste rzeczy, to bardzo wzruszające. Czasami mam takie sytuacje, co Ci opowiadałam, że tyle dostaję tych podziękowań dla Kory, że kiedyś w ferworze zdążyło mi się powiedzieć: dziękuję, przekażę!:) I czasami przekazuję Tobie. Ludzie czują wdzięczność. Za obudzenie w sobie czegoś, jakieś chęci do walki. Za to, że jakiś pierwszy bunt się rodził w człowieku, pierwsza miłość, pierwsza świadomość, pierwsza odwaga. Ona była takim społecznym budzikiem przeróżnych emocji w pokoleniu ludzi, którym chciano te emocje uśpić. To odwaga społeczna, ale też polityczna. Bardzo często prosi się artystów o to, żeby oni się nie aktywizowali i żeby tylko robili sztukę, tak jakby tę sztukę dało się oddzielić od kultury bycia. A przecież nasza polityka to też kultura bycia w społeczeństwie - nie tylko to, na kogo ty głosujesz. Polityka to jest też to, co ty ze swoim obowiązkiem wobec bliźniego jesteś w stanie zrobić, na jaką skalę. I tak sobie myślę, że ona potrafiła dawać ludziom odwagę do bycia człowiekiem w pełni tego słowa znaczeniu i za to ludzie są wdzięczni. I za wzruszenia, i za odwagę. Ja też mam w sobie ogromną wdzięczność za to, że budując tę postać i spotykając się z nią na scenie, mogę przez chwilę poczuć w sobie ten nośnik - grając kogoś budzisz w sobie te emocje i te siły. Bo my przecież też nie zawsze mamy prywatnie tę siłę, z którą takie wielkie osobowości, jak Kora, się po prostu rodzą lub też obrastają w tę siłę na skutek różnych doświadczeń.

A. Oglądałaś taki program, wywiad po nadaniu Nobla Oldze Tokarczuk i ona właśnie mówiła, że taką osobą, która miała ogromny wpływ na to, kim dziś jest, była Kora. Potem nawiązały kontakt, była u niej na Roztoczu, ale to już było pod koniec życia Kory. Bardzo wiele osób nie wyobraża sobie, żeby jej nie było, bo dzięki niej niektóre mówią, że żyją. Ludzie, którzy byli w różnych traumatycznych okresach życia i ona ich uratowała. Tak że, to jest niezwykle słyszeć takie rzeczy, czasem wstrząsające wręcz.

K. Mówisz o noblistce Oldze Tokarczuk, ja myślę o drugiej naszej noblistce, czyli Wisławie Szymborskiej, która podarowała Korze tekst do zaśpiewania, zgodziła się na zmiany w tym tekście, na użytek piosenki. Ale dla mnie ta wyjątkowa poezja Kory, jako autorki tekstów jest czymś zachwycającym. I to też jest piękny ślad naszych czasów, kiedy autorzy tekstów piosenek, jako twórcy poezji, literatury pięknej, wchodzi z swoją twórczością na deskę scen teatralnych, stając się naszymi współczesnymi wieszczami.

A. Wiesz, Kora też wyróżniała się ogromną oryginalnością, estetyką, pięknem. Ona nosiła w sobie to i zachwycali się nią wszyscy, tym że jest piękna, taka zbudowana, jakoś cudnie, klasycznie i tak dalej. No i powiem Ci, że była ogromną estetką, kochała piękno i wiesz, ja miałam z nią kontakt, to ja to widziałam. Ona potrafiła z niczego, z jakiegoś takiego strasznie go kąta, jakiegoś mieszkania wyczarować komnatę. I tak się otaczała pięknem. Poza tym - to jak wyglądała, wiesz, co zakładała na siebie. No na pewno była taką ikoną piękną.

K. A powiedz Aniu, czy tak było od dziecka?

A. To znaczy, ja jej nie obserwowałam jako małej dziewczynki, bo wiadomo, myśmy się nie widziały. Ale zawsze odbiegała od stamper. Ja myślę, że poza tymi genami mamy, bo to nasza mama miała w sobie dużo niespełnionych talentów, ambicji, to na pewno ukształtował ją jednak Kraków. Środowisko bohemy krakowskiej, w której żyła, była. Piotr Skrzynecki,

Piwnica, Demarczyk, Kantor - ona z nimi bywała, to jest już historia. Poza tym, no naprawdę bardzo dużo czytała od dziecka. Literatura, czytanie to był numer jeden. Jak ktoś ma jeszcze tę wrażliwość, ten talent w sobie, to nasiąknie tym wszystkim. I potem to oddaje. Taka jest, prawda. To nie ginie. To się potem przejawia w twórczości, we wszystkim.

K. A Ciebie, Aniu, nigdy nie ciągnęło na taką drogę? Też sama pięknie śpiewasz, do dzisiaj śpiewasz z sukcesami w chórze.

A. Ja inaczej zostałam wychowana, ukształtowana.

K. Nie ciągnęła Cię nigdy scena, estrada i taki rodzaj ekspresji ?

A. Nie, nie, nie, nie. Owszem, ja występowałam - to w tercecie, to śpiewałam, to tworzyłam dekoracje, na przykład do przedstawień. Bo kiedyś nie było telewizji, w szkołach były przedstawienia, no to ja robiłam dekoracje, bo ja plastycznie uzdolniona też jestem. Tak że śpiewałam też, tańczyłam dużo, od przedszkola już. Z tym, że nie było to u mnie takie silne. Była taka namiastka wszystkiego, byłam plastyczna, żeby się przystosować. Ale nie miałam tego pierwiastka twórczego, żeby wybić się. Gdybym może żyła w innym, że tak powiem, klimacie, tak jak ona, która miała z artystami do czynienia, ale poszłam drogą zwyczajną - dom, dziecko, praca, studia, po prostu dosyć typowo. Niemniej jednak zawsze kochałam muzykę, kochałam filharmonię, kochałam koncerty, malarstwo. Ciągnęło mnie to od dziecka, mama w nas zaszczerpiła estetykę. Brakuje Kory i takiego wyrazistego głosu w wypowiedzianiu poglądów, w sposobie patrzenia, tej niezależności. Zwróć uwagę, czy wśród takich artystów, ja mówię akurat o scenie muzycznej o wokalistach, o twórcach, czy ktoś tak próbuje publicznie, otwartym tekstem mówić? To się nie zdarza tak w sumie, prawda? Brakuje ludziom trochę odwagi, to znaczy bardzo szybko przy tych zmiennych, które też są w naszym kraju polityczne, społeczne. Brakuje takiej odwagi i bardzo wielu twórców woli siedzieć cicho, nie ponosząc pewnego ryzyka - wykluczenia, nie otrzymania dotacji, itp. Wiesz, ona była chyba ponad to. Ona zupełnie nie rachowała życia w ten sposób - po prostu mówiła to, co czuje, to, co myśli i nie obliczała, czy to jej przyniesie zysk czy stratę. Tam nie było w ogóle z mojej perspektywy tego pytania. Tam była droga po prawdę, po uczciwość z sobą samym. To jest jakby idea. Ona oprócz tego, bardzo przyciągała ludzi, jakby miała magnes. Manifestowała ideę wolności bardzo mocno. Była też wzorem dla wszystkich kobiet, które walczyły o swoje prawa.

K. Ja sobie myślę o tym, że fakt, że ja jako kobieta od dziecka czułam się dobrze w swojej płci, że nie czułam się gorsza, to też zawdzięczam Korze. To znaczy ja jako bardzo mała dziewczynka zobaczyłam, że można być taką kobietą. Zobaczyłam ją w telewizji. I po prostu czułam, że to jest tak fantastyczne, że ja mogę być taka jak Kora, bo jestem kobietą. Że to mnie wręcz na dzień dobry ustawia moim myśleniu małej dziewczynki, na bardzo wysokim poziomie. Bo mam taki wzorzec. I to jest siła jej osobowości, że dąży się do takiego wzorca. I wydaje mi się, że to też dlatego każdy Ignął do niej, bo dawała nadzieję. I wiele kobiet stawiało sobie ją za wzór ze względu na jej odwagę, pewność siebie.

A. Mężczyźni też ją bardzo szanowali. Dlatego, że ona nie ustawiała się w jakiegokolwiek pozycji. Ani wyższej, ani niższej. Ona w sobie czuła równość. Ona była partnerką.

K. Ludzie ją kochali i podziwiali.



foto: Archiwum prywatne

A. Ona była niesamowita, była królową taką naprawdę, wiesz. Naprawdę to, co się działo wokół niej i za życia i po śmierci, to jest jakieś takie... Dla mnie to jest... Koromania, Koromania.

K. Wiesz, nawet chyba taki tytuł możemy dać tej rozmowie... Koromania. Aniu, za czym tęsknisz?

A. Za nią. Za nią tęsknię. Za nią, żeby ona była, żebyśmy mogły rozmawiać. Żebyśmy mogły się spotkać. Żeby ja jej mogła coś zrobić fajnego. Żeby się przytuliła do mnie. Żeby mówiła jak mnie kocha. Opiekowała się trochę mną, ja nią. I tego mi brakuje, bardzo. Jej twórczość jest tak bogata, że można sobie na okrągło to puszczać, słuchać. Ale tak, brak mi jej jako takiej, bliskiej mi siostry po prostu. Późno się odkryłyśmy dla siebie. Bo to życie tak jakoś..., że w dzieciństwie, młodości nie byłyśmy ze sobą. A potem to już tak bez przerwy. Ona bez przerwy dzwoniła. Coś chciała, jakieś tam przepisy. A potem się gadało i gadało. A, na przykład, coś się wydarzyło. Miała jakiś wywiad, albo jakiś koncert więc, do mnie telefon i takie pytanie "No i jak?" No, tak chciała, chciała wiedzieć. Troszeczkę tak jej matkowałam, bo ona tej mamy miała mało.

K. Aniu, a opowiesz o tym wiencu, co jej wczoraj uplotłaś?

A. Tak. To wczoraj było. 28 lipca. Wczoraj, tak. No, więc Korunia mnie obudziła. No, obudziłam się. Ona zmarła o 4:37, tak podają. Dwudziestego ósmego. O czwartej czterdzieści, czyli za dwadzieścia pięć obudziłam się więc wczoraj. Patrzę na zegarek. O Boże, Korunia. No i już się nie kładłam. Ubrałam się, poszłam do ogrodu. Świtało. No i zrobiłam jej wieniec z kwiatów naszego ogrodu. I, wiesz, mamy taką wierzbę, która ma piękne witki, elastyczne. To jako obręcz tego wianka zrobiłam. No i potem pojechaliśmy na Starówkę z Wiesiem. Przez Starówkę przepływa Łyna. Taka wartka rzeka, prawie jak górská. No... i ja zawsze mówię: to dla ciebie ten wieniec, puszcza go- ... płyń!



foto: archiwum prywatne

HISTORIA WIDZA, KTÓRY OBEJRZAŁ KORĘ. BOSKĄ 48 RAZY!

PO PROSTU BĄDŹ I PATRZ

Rozmowa Piotra Siekluckiego z Szymonem Szklarzem, najwierniejszym widzem Kory. Boskiej.

Piotr Sieklucki: Kim dla Ciebie jest Kora? A może kim była?

Szymon Szklarz: Kora... Kora to przede wszystkim prawie całe moje życie. Pod koniec lat "80 usłyszałem "Boskie Buenos" i przepadłem. Pamiętam, że było to oczywiście w Liście Przebojów Programu Trzeciego. Dwa lata później zobaczyłem teledysk do "Wyjątkowo zimnego maja" i te Jej oczy... i zakochałem się od pierwszego spojrzenia! To było jak grom z jasnego nieba. Jej głos, spojrzenie, styl bycia i sposób w jaki mówiła, śpiewała, interpretowała każdą pojedynczą sylabę słowa. Słowa, które sama pisała, tworzyła i zawsze powtarzała, że aby coś dobrze zaśpiewać należy umieć to odpowiednio przeczytać. Odpowiadając więc na Twoje pytanie, Kora była i jest dla mnie pewnego rodzaju nauczycielką, przewodniczką, studnią wiedzy, wrażliwości i drogowskazem pokazującym różne światy.

To dlatego pobiłeś absolutnie polski rekord widza, który oglądał spektakl aż... no właśnie, ile? Wypowiadając te liczbę na głos sam w to nie mogę uwierzyć: 48 razy. Dlaczego tak często? Co cię urzekło w spektaklu?

Bo ja wiem czy często? Staram się być chociaż raz w miesiącu. Ale zdarzają się i takie miesiące jak wakacje, gdy teatr ma przerwę więc, aby naładować swoje baterie bywam częściej, by nasycić się na zapas. Choć to się oczywiście nigdy nie udaje. Nie da się. A gdy mija wakacyjny lipiec, zaczyna się sierpień i wyraźnie czuję, że czegoś mi brak. Brak tych emocji, tego momentu tuż przed, pierwszych dźwięków muzyki, drżenia powietrza, zapachu sceny, napięcia i ekscytacji widzów siedzących obok mnie - ich pierwszych razów i wręcz dziewiczej ekscytacji, bo jedynie słyszeli o Korze Boskiej, o Kasi, o TYM teatrze. Ba! Mam nawet specjalne perfumy, których używam tylko i wyłącznie na spektakl. Czasami zamykam oczy i zapach przenosi mnie w tamten świat.

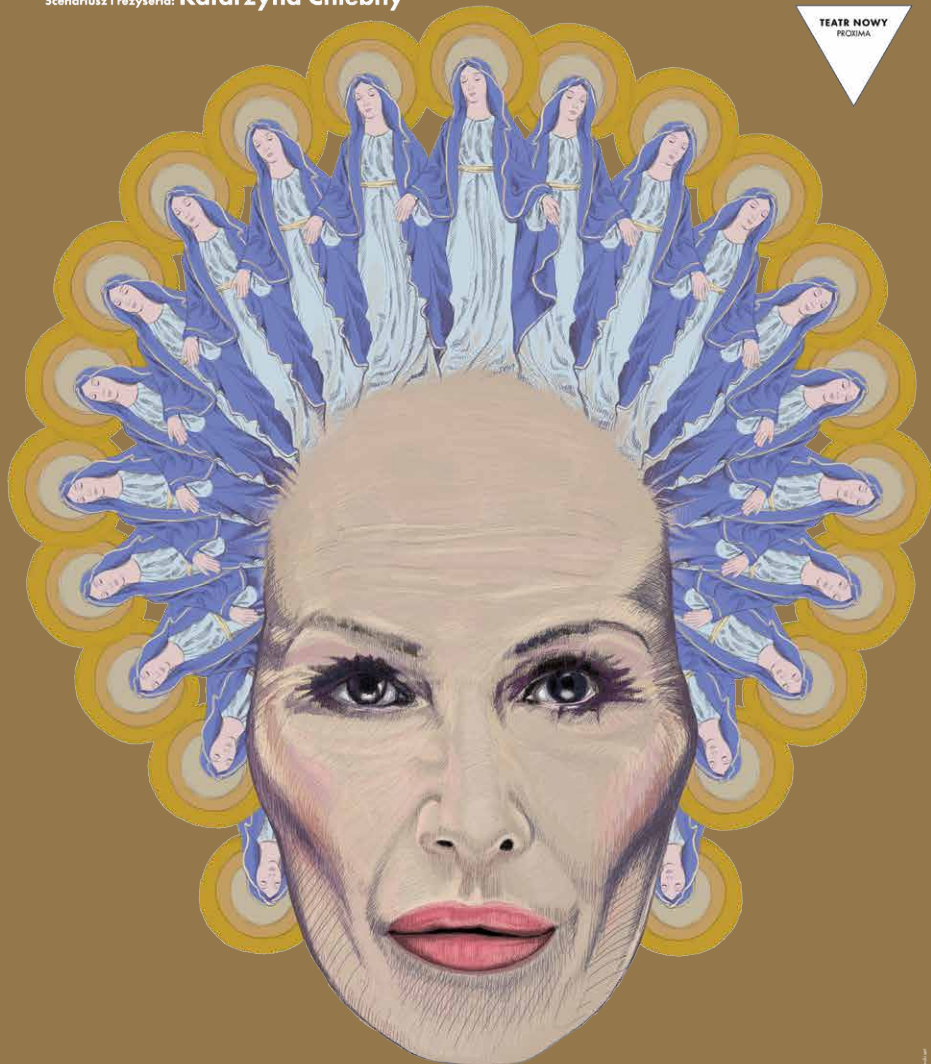
Obwącham cię następnym razem. A pamiętasz swój pierwszy raz i swoje wrażenia po obejrzeniu "Kory. Boskiej"?

Z pierwszego spektaklu niewiele pamiętam. Oczywiście nie było to w dniu premiery, bo światła ramp i premierowe blaski nie są dla mnie. Ale pamiętam, że idąc - byłem bardzo, bardzo zestresowany. A że mieszkam prawie na wyciągnięcie ręki od teatru (na szczęście!), to nie miałem dużo czasu na rysowanie sobie scenariuszy w głowie, jak to będzie. Ale oczekiwania i wyobrażenia, które we mnie rosły były nie do opisania. Zasiadłem w fotelu, ciężkie kotary wydały swój charakterystyczny dźwięk odcinający rzeczywistość od tego, co miało się zaraz wydarzyć... "Jest bardzo bardzo bardzo cicho..." i wbiegła Kasia Chlebny, a ja zobaczyłem Korę!!! Koreńkę, za którą tak bardzo tęskniłem, którą zabrała pewna niesamowita lipcowa noc, noc do innych niepodobna... Zaraz po "cykadach" rozmazała mi się ostrość spojrzenia i nie przypominam sobie żebym kiedykolwiek przepłakał aż tak długo. Z miłości i tęsknoty! Pamiętam jeszcze, że wracałem do mieszkania spacerem, nie słysząc świata wokół mnie i położyłem się spać. To był jakiś magiczny stan, jakiś rodzaj haju, uniesienia. Już wtedy

KORA.BOSKA

Scenariusz i reżyseria: **Katarzyna Chlebny**

TEATR NOWY
PROMIA



Scenografia i kostiumy: **Łukasz Błażejowski** | Aranżer: **Paweł Harańczyk** | Ruch sceniczny: **Karol Miękina** | Światła: **Wojciech Kiwacz**
Charakterystyka: **Artur Świątny** | Obsada: **Katarzyna Chlebny, Piotr Sieklucki, Paweł Rupała, Łukasz Błażejowski**

Premiera 2021 | www.teatrnowy.com.pl

plakat autorstwa Łukasza Błażejowskiego

wiedziałem, że wpadłem po uszy, że znalazłem pewnego rodzaju most-pomost, by choć na moment powrócić do czasów koncertów, spotkań z Korą, fanklubów i wielu wielu innych chwil. Do dzisiaj pamiętam jak pachniała Kora, gdy witaliśmy się z nią na próbach przed koncertami. Tego się nie zapomina.

Widzę, że odbierasz świat zapachami. Nie zapytam, jak pachnie Kasia, bo gram obok niej... ale na pewno równie wyjątkowo. Czy wśród tych prawie 50 spektakli któryś był szczególny?

Każdy jest szczególny, wyjątkowy, jest odrębnym wydarzeniem scalonym niewidzialną klamrą "emocji i magii".

No to może inaczej, czy któryś cię zniesmaczył... bo np. aktor się pomylił, lub widać było, że jest zmęczony, nieskoncentrowany, a może skacowany?

Po tylu latach oglądania dostrzegam wiele smaczków, zmian, potknięć, drobnych gestów, których "ostatnio" nie było. Ubóstwiam! I za to kocham bywać tak często, bo są to perełki, które pewnie niewiele osób dostrzeże, a ja wyłapuję je jak mikro wiadomości, nowe inne spojrzenie na spektakl, przekaz i inne odczucia. Ale nigdy nie było tak, że wyszedłem rozczarowany, o czym zresztą często rozmawiamy na dole w Kawiarni Literackiej, tuż po spektaklu. Bo to też moja tradycja, że po każdym spektaklu obowiązkowa jest lampka bąbelków. Jedyne rozczarowanie to świadomość, że jeszcze tylko "Kocham Cię Kochanie Moje" i to już koniec...

Czym dla Ciebie jest ten spektakl?

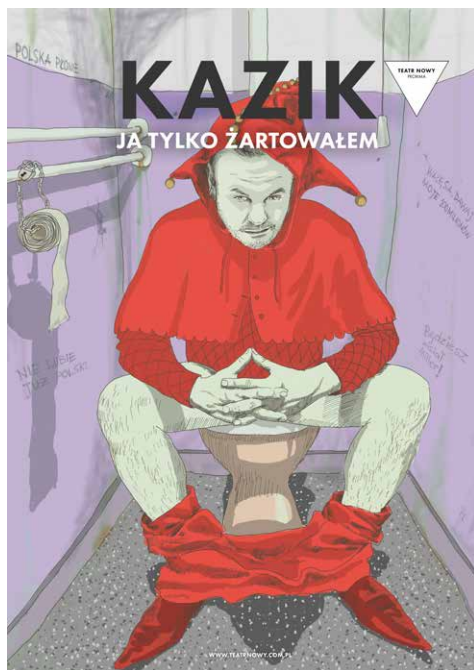
"Kora. Boska" jest dla mnie najwspanialszą odskocznią od codzienności. Od - często szarej - rzeczywistości, rutyny dnia. Jest formą terapii, przypomnienia i połączenia się choć na chwilę z tym magicznym miejscem, w którym Kora śpiewa bez końca i po prostu jest. Pewnie gdzieś w okolicy Księżyca albo Słońca, że pozwolę sobie na parafrazę Jej najbardziej znanego powiedzenia - Słońca bez końca.

A czy jakiś inny nasz spektakl widziałeś choć z 3 razy?

Dwa razy widziałem "Kruchość wodoru. Demarczyk". Ale też i "Komediantkę", "Świętego Ryska ze Śląska", "Małego Księcia", "Nie pytaj. Ciechowski". Wiem, mam jeszcze dużo do nadrobienia, ale cieszy mnie, że jeszcze tyle spektakli przede mną! I przede wszystkim wspaniałych spotkań nie tylko z aktorami teatru, ale też całą ekipą z Krakowskiej, bo Wy tworzycie TO miejsce. Drugi dom.

Dziękuję. Bardzo nas to cieszy. To, mam dla Ciebie nietypową niespodziankę, tak jak nietypowy jest twój udział w 50 spektaklach! Od dziś zawsze jedno miejsce na "Korze. Boskiej" będziesz miał do swojej dyspozycji. Na każdy spektakl. Możesz posadzić siebie... lub kogoś kogo zaprosisz na swoje miejsce.

Wow, dziękuję! Odjęło mi mowę. Marzyłem o tym! Czasami śmiałem się, że abym przestał przychodzić musielibyście mnie zablokować, wypraszać z teatru i spektakli. Będę częściej i niezmiennie zabierać ze sobą nowych, "starych" wyznawców, miłośników. KORA: "Po prostu bądź i patrz". Obiecuję, że będę!



plakat autorstwa Łukasza Błażejewskiego



foto: Małgorzata Fataliska

Ziemowit Szczerek KAZIK, JA TYLKO ŻARTOWAŁEM

reżyseria: Piotr Sieklucki

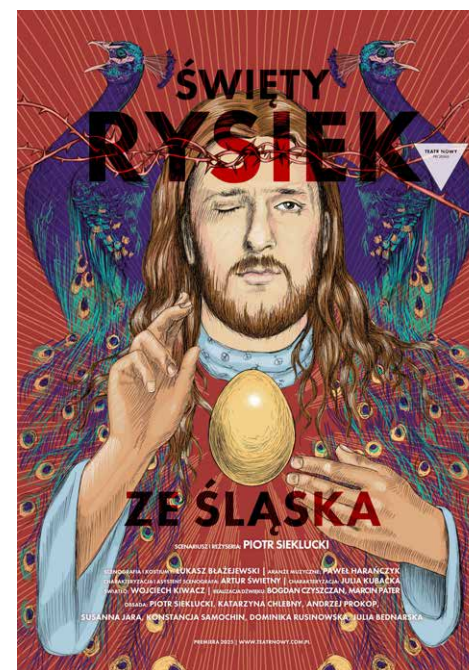
obsada: Katarzyna Chlebny, Piotr Sieklucki, Paweł Harańczyk/
Szymon Łęczycki, Grzegorz Koniarz, Łukasz Marek/
Adam Stępniewski, Mateusz Szmigel

KUP BILET



Muzyczny spektakl o Kaziku Staszewskim, Polsce lat 80. i 90., transformacji, Solidarności, Wałęsie i ówczesnych zmianach społeczno-obyczajowych. Głównym bohaterem jest muzyk, akordeonista, kolega KAZIKA który w wielkim monologu spowiedzi rozprawia się z tamtym okresem fonograficznych złodziei, zakrapianych wieczorów, życia muzyków i romansów z polityką. Za oprawę muzyczną posłużyły m.in. piosenki legendarnej grupy KULT i KAZIKA. Dramat „Kazik, ja tylko żartowałem” napisany został przez jednego z najlepszych polskich prozaików i felietonistów, laureata Paszportu Polityki, finalistę Nagrody Literackiej Nike oraz Nagrody Literackiej Europy Środkowej „Angelus”, Ziemowita Szczereka.

Cena biletu: 160 PLN | Czas trwania: 110 min



plakat autorstwa Łukasza Błażejewskiego

ŚWIĘTY RYSIEK ZE ŚLĄSKA

scenariusz i reżyseria: Piotr Sieklucki

obsada: Katarzyna Chlebny, Andrzej Prokop/Jacek Strama,
Piotr Sieklucki, Susanna Jara,
Konstancja Samochin/Alicja Mędrygał,
Dominika Rusinowska, Julia Bednarska

KUP BILET



Ryszard Riedel – legenda polskiej muzyki rozrywkowej, wokalista zespołu „Dżem”, w fabularyzowanym – aczkolwiek fikcyjnym – spektaklu rozprawia się z własnymi demonami nałogu. W centrum narracji artysta zestawiony zostaje z ikonami matki i ojca. Powracamy wraz z nim do lat śląskiego dzieciństwa, roku 1970, kiedy jako czternastolatek po raz pierwszy zakochuje się w dziewczynie i w używkach. W konfesyjnym i intymnym spektaklu usłyszymy największe przeboje Riedla, w wykonaniu Piotra Siekluckiego i Katarzyny Chlebny. Staniemy się świadkami oczyszczenia, zmartwychwstania i nowego życia archetypu artysty – człowieka zmagającego się z własnymi słabościami i lękami.

Bilety 160 PLN | Czas trwania: 85 min



foto: Marcin Oliva Soto



plakat autorstwa Łukasza Błazejewskiego



foto: Marcin Oliva Soto

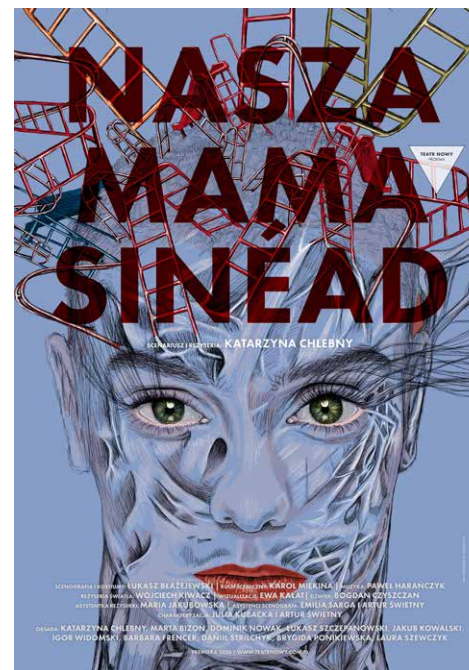
KORA. BOSKA

Scenariusz i reżyseria: Katarzyna Chlebny
Obsada: Katarzyna Chlebny, Piotr Sieklucki,
 Łukasz Błazejewski, Paweł Rupała

Kora po śmierci staje u wrót nieba, gdzie czekają na nią Trzy Maryjki. Bardzo strojne. Jak malowane: Matka Boska Częstochowska, Matka Boska Fatimska i Matka Boska z Guadalupe. Postawiona przed groteskowym Sądem Ostatecznym, Kora wraca w piosenkach i wyznaniach do ziemskich wspomnień. Nareszcie ma okazję do opowiedzenia swojego życia tym, które mogły uczynić je lepszym... Spektakl jest opowieścią o kobiecie, artystce, córce i matce, o Polsce, religii, systemie i chorobie; to baśniowa historia o miłości, tęsknocie, niemocy i żalu.

Trzy Maryje symbolizują trzy różne postawy i trzy różne sfery życia. Trzy Cnoty Boskie. Matka Boska Częstochowska to Wiara – Kościół, Polska, polityka, system. Matka Boska Fatimska to Nadzieja – naiwność, czystość, dziecko i tęsknota. Matka Boska z Guadalupe to Miłość – prawdziwa wolna miłość, muzyka, szaleństwo i indiański trans... W spektaklu usłyszymy największe przeboje Maanamu śpiewane przez Katarzynę Chlebny.

KUP BILET



NASZA MAMA SINÉAD

Scenariusz i reżyseria: Katarzyna Chlebny
obsada: Katarzyna Chlebny, Marta Bizoń/Ewa Pająk,
 Dominik Nowak, Łukasz Szczepanowski, Paweł Harańczyk,
 Jakub Kowalski, Igor Widomski, Barbara Frencer,
 Daniil Strilchik, Brygida Ponikiewska, Laura Szewczyk.

Kiedy na początku lat 90 Sinéad O'Connor śpiewa cover Prince'a „Nothing Compares 2 U” - muzyczny świat ogłasza objawienie. Siła, charyzma, ból w pełnych zadumy oczach ogolonej na tyso dziewczyny magnetyzują miliony widzów z ekranów na całym świecie! Ikona! Chwilę później w świetle kamer, krzycząc: „Dzieci! Wygramy! Walczmy z prawdziwym wrogiem!” - drze wizerunek Papieża Jana Pawła II. Zdjęcie – dla niej wyjątkowo ważne, bliskie i symboliczne... Jako ofiara przemocy wyrusza na wojnę w obronie najsłabszych i staje się ich głosem, krzykiem, którego ówczesny świat nie jest w stanie zrozumieć. Skazana na wyklęcie i odrzucenie. Samotna, przegrana, wciąż śpiewająca i próbująca kochać z całych sił umiera, pozostawiając nas w zawstydzeniu. Wyprowadziła swój czas czy dogoniła siebie? O co walczyła? Czy ofiara przemocy ma wystarczającą siłę, by iść na wojnę? Czy ma szansę z niej wrócić cała? Czy jest w stanie wychować zdrowych i silnych wojowników o prawdę? W muzycznej wędrówce przez przeboje lat 90-tych (Sinéad O'Connor, Prince'a, Madonny) poznamy historię dziewczyny, która krzyczała w imieniu najsłabszych.

foto: Marcin Oliva Soto

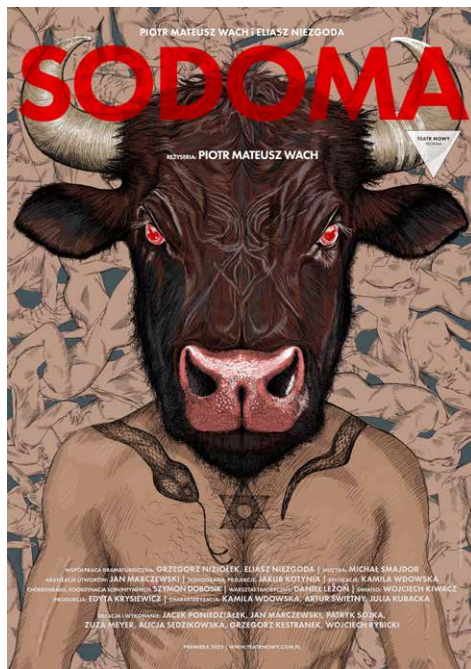
KUP BILET



Uwaga. Podczas spektaklu wykorzystywane jest światło stroboskopowe oraz intensywne zadymienie sali.

Cena biletu: 160 PLN | czas trwania: 100 min

Cena biletu: 160 PLN | Czas trwania: 110 min



plakat autorstwa Łukasza Błażejewskiego



foto: Marcin Oliva Soto

Piotr Mateusz Wach i Eliaż Niezgoda SODOMA

Reżyseria: Piotr Mateusz Wach

Kreacja i wykonanie: Jacek Poniedziałek, Jan Marczewski,
Patryk Sojka, Zuza Meyer, Alicja Sędzikowska,
Grzegorz Kestranek, Wojciech Rybicki

KUP BILET



„Sodoma” w reżyserii Piotra Mateusza Wach to autorska reinterpretacja „120 dni Sodomy” Markiza de Sade’a, odczytana przez pryzmat osobistych doświadczeń twórcy. Wach, reżyser młodego pokolenia wywodzący się z teatru tańca i performansu, traktuje ciało jako pole walki między wolnością a opresją, pożądaniem a przemocą, intymnością a dominacją.

Spektakl stanowi współczesny rytuał sceniczny, w którym libertynizm, przemoc i upadek moralny zyskują nowe odniesienia do dzisiejszego świata. „Sodoma” konfrontuje widza z granicami tabu, pytaniami o godność i człowieczeństwo, stając się metaforą współczesnych form przemocy i kontroli. To teatr cielesny i filozoficzny zarazem – intensywny, prowokujący, aktualny.

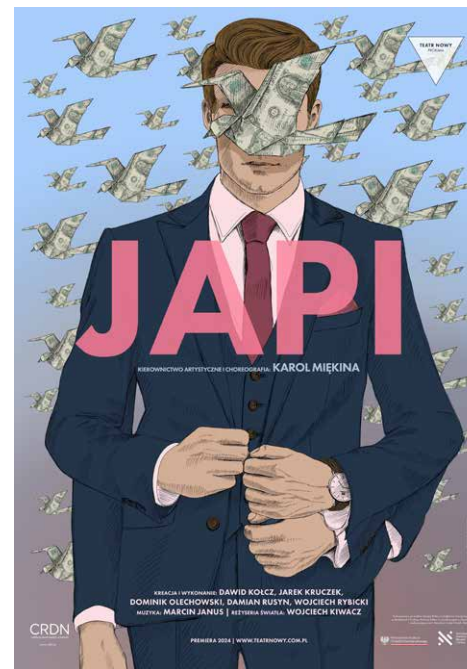
Spektaklowi towarzyszą performansy: „Praktyka Przyjemności” Alicji Sędzikowskiej oraz „Byku” Wojciecha Rybickiego.

Bilety 160 PLN | Czas trwania: 130 min z przerwą

Spektakl współfinansowany przez Krakowski Festiwal Boska Komedia, Akademię Sztuk Teatralnych im. Stanisława Wyspiańskiego w Krakowie w ramach programu Fundusz na Start, Stowarzyszenie Teatr Nowy, Gminę Miejską Kraków.

Uwaga! Spektakl zawiera treści pornograficzne oraz sceny przemocy i jest przeznaczony wyłącznie dla widzów dorosłych.

Kategoryczny zakaz fotografowania, nagrywania czy utrwalania w jakikolwiek inny sposób fragmentów lub całości spektaklu.



plakat autorstwa Łukasza Błażejewskiego



foto: Bartosz Rogowski

JAPI

Kierownictwo artystyczne i choreografia: Karol Miękina

kreacja i wykonanie: Dawid Kołcz, Jarek Kruczek,
Dominik Olechowski, Damian Rusyn, Wojciech Rybicki

KUP BILET



Spektakl porusza temat ideału mężczyzny, opowiada zarazem o powszechnie znanym nam samcu alfa, jak i o współczesnym, enigmatycznym samcu sigma. Tytuł „JAPI” nawiązuje do kategorii społecznej yuppie powstałej w latach 80 w USA, której reprezentanci byli wzorcem dla wielu młodych karierowiczów na całym świecie, a także do jej nieudolnego polskiego odpowiednika jakim byli tzw. japiszoni. Bohaterami spektaklu jest pięciu mężczyzn ukierunkowanych na osiągnięcie sukcesu i prestiżu społecznego, zniewolonych obsesyjnym stylem życia, zamiłowaniem do wysokiego statusu materialnego i luksusu oraz potrzebą nieustannego kreowania perfekcyjnej wersji samego siebie.

„JAPI” to kolejny spektakl Carrodunum Dance Company, zespołu tanecznego działającego pod skrzydłami Teatru Nowego Proxima. To intensywne, ruchowe, muzyczne i wizualne przedstawienie prezentujące zarazem ponadprzeciętny i profesjonalny kunszt artystów sztuki tańca.

Spektakl realizowany jest ze środków pochodzących z programu „Taniec” Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Bilety 70 PLN | Czas trwania: 60 min



FESTEN

Adaptacja i reżyseria: Katarzyna Deszcz

TEATR NA START

Obsada: Marcin Mróz, Julia Sierakowska, Maksymilian Wicher, Olga Łukasik, Jan Waławowicz, Anna Denysenko, Volodymyr Mashuk, Philip Madeja, Daria Shchekhlova, Adrianna Ciesielska, Jakub Ormaniec, Kacper Chudzik, Kacper Olszewski, Michał Ślizgi, Zofia Wątroba, Weronika Kopacz.

Kultowy film „Festen”, powstały u schyłku ubiegłego wieku oraz jego późniejsze adaptacje sceniczne nabierają obecnie przerażającej aktualności. Aż trudno uwierzyć, że szczytujący się demokratycznymi wartościami kontynent, dumnie zwany Europą, staje się ponownie areną agresywnego rasizmu, nacjonalizmu, homofobii. Jak to jest możliwe, że historia zatacza koło i steruje w kierunku powtórki swoich najhaniebniejszych kart?

Wiwisekcją tych mechanizmów zajmuje się sztuka „Festen”. Zatajanie zła w skali rodziny, „na własnym podwórku” staje się sposobem funkcjonowania w skali lokalnego społeczeństwa, potem kraju i dalej. Śniegowa kula. A wszystko ze sloganami o „dobru rodziny i wysokich wartościach” na ustach. Dotyczy to zarówno sprawców jak i ofiar.

Nie wolno poddawać się przekonaniu, że nic nie można zrobić. Młodzi adepci sztuki aktorskiej mogą wykorzystać to, co mają najlepszego czyli swój talent i mówić, mówić, mówić. Ze sceny. Spektakl „Festen” powstaje, bo zgodnie z jedenastym przykazaniem J.Turskiego: nie jesteśmy obojętni.

Bilety: www.bilety.uafm.edu.pl

PAŁAC



foto: Marcin Oliva Soto



foto: Michał Frankowski

SZKOŁA DLA TYCH, KTÓRZY NIGDY NIE PRZESTALI PYTAĆ **NIEŚMIERTELNA KLASA**

Za nami pierwsze siedem lekcji.

Rozmawialiśmy o tym, jak ubiór opowiada historię człowieka, jak działa pamięć, skąd wzięły się idee wolności, czy sztuczna inteligencja może być mądra, jak oddech wpływa na długowieczność, gdzie przebiega granica między człowiekiem a technologią i dlaczego, zanim cokolwiek powiemy, nasz wizerunek już mówi za nas.

Za każdym razem odkrywaliśmy coś więcej niż temat spotkania.

Odkrywaliśmy człowieka.

Bo właśnie tym jest **Nieśmiertelna Klasa**.

To nie szkoła przedmiotów. To szkoła patrzenia. Szkoła uważności. Szkoła zadawania pytań. W jednej ławce siadają licealista i profesor, artystka i biolog, fotograf i programistka, studentka i emeryt. Spotykają się nie po to, żeby zdobyć kolejną porcję wiedzy, ale żeby wspólnie myśleć, rozmawiać i doświadczać.

Dlatego każda lekcja składa się z trzech części:

LEKCJA — żeby zrozumieć.

ROZMOWA — żeby usłyszeć innych.

DZIAŁANIE — żeby doświadczyć.

Po wakacjach wracamy z kolejnymi spotkaniami.

Fotograf **Mariusz Kubiela** pokaże, że jedno zdjęcie może powstawać tygodniami i bardziej przypominać spektakl niż dokument. **(2.09.2026, 18:00)**

Anna Janczyk-Piesiak zaprosi do rozmowy o tym, jak budować własną markę, nie gubiąc po drodze własnego głosu. **(30.09.2026, 18:00)**

Profesor **Łukasz Michalczyk** opowie o seksie, ewolucji i niesporczakach – maleńkich organizmach, które od milionów lat wymykają się biologicznej logice i każą na nowo postawić pytanie o życie, śmierć i... nieśmiertelność. **(28.10.2026, 18:00)**

Przed nami kolejne lekcje.

I kolejne pytania, które nie dają spokoju.

Przyjdź. Usiądź. Zapytaj.

Wstęp wolny

PAŁAC NIEŚMIERTELNOŚCI | ul. Krakowska 13

PAŁACOWE OBIADY CZWARTKOWE

Obiady czwartkowe w Pałacu Nieśmiertelności przy ulicy Krakowskiej 13 to nie tylko spotkania przy stole z dobrym poczęstunkiem i trunkiem, ale także pełne inspiracji wykłady wybitnych osobistości ze świata nauki, sztuki, medycyny, filozofii czy religii. Podczas wspólnego obiadu uczestnicy będą mogli porozmawiać na temat nieśmiertelności ciała, duszy, umysłu ze specjalnie zaproszonym na te okoliczność gościem. Partnerem **Obiadów Czwartkowych** jest **Szpital Uniwersytecki w Krakowie**.

17 września, g. 17:00

Michał Rusinek „O Szymborskiej”

W 30. rocznicę przyznania Literackiej Nagrody Nobla Wisławie Szymborskiej zapraszamy na wyjątkowe spotkanie z Michałem Rusinkiem – literaturoznawcą, pisarzem, wieloletnim sekretarzem Poetki oraz prezesem Fundacji Wisławy Szymborskiej. Podczas rozmowy Michał Rusinek opowie o Szymborskiej, jakiej nie znamy z podręczników – o jej poczuciu humoru, codzienności, sposobie myślenia i pracy twórczej. Będzie to także okazja do refleksji nad fenomenem jej poezji, znaczeniem Nagrody Nobla oraz miejscem, jakie twórczość Szymborskiej zajmuje dziś w polskiej i światowej kulturze.



foto: Aneta Suska

08 października, g. 17:00

Marcin Mikos „O upadkach”

Zapraszamy na wspólny obiad z Marcinem Mikosem – specjalistą ds. ochrony zdrowia, wicedyrektorem Szpitala Specjalistycznego im. J. Dietla w Krakowie oraz wiceprezesem PZU Zdrowie. Tematem rozmowy będą upadki – rozumiane zarówno dosłownie, jak i metaforycznie. Punktem wyjścia staną się upadki ludzkiego ciała i ich konsekwencje, a także upadki w służbie zdrowia. Porozmawiamy o upadkach cywilizacji, państw i wielkich idei, o porażkach wybitnych postaci, a także o chwilach, które – choć pozornie oznaczają klęskę – stają się początkiem przemiany i nowego początku.

29 października, g. 17:00

Łukasz Błażejowski i Piotr Sieklucki „20 lat upadków i wzlotów”

Z okazji 20-lecia Teatru Nowego Proxima zapraszamy na wyjątkowy, jubileuszowy Obiad Czwartkowy z Piotrem Siekluckim i Łukaszem Błażejowskim – twórcami, którzy przez dwie dekady współtworzyli historię jednego z najbardziej wyrazistych teatrów w Polsce.

To będzie opowieść o marzeniach, które zderzały się z rzeczywistością, o sukcesach okupionych ryzykiem i o trudnościach, bez których nie byłoby artystycznych zwycięstw. Rozmowa odsłoni kulisy powstawania spektakli, walki o miejsce dla niezależnego teatru, spotkań z wybitnymi artystami i momentów, które ukształtowały tożsamość Teatru Nowego Proxima. Będzie to opowieść bez cenzury.

Cena biletu: 170 PLN



foto: Marcin Oliva Soto

BICIE PIANY

Rozmowy z wanny w Pałacu Nieśmiertelności

*Bicie
Piany*
rozmowy w wannie
by Prince Negatif

Wszystko zaczęło się od żółtej wanny.

Wypełniliśmy ją ciepłą wodą i pianą, ukryliśmy w sercu Pałacu Nieśmiertelności i zaczęliśmy zapraszać do niej ludzi, których jesteśmy ciekawi. Artystów, naukowców, performerów, rzemieślników, ludzi teatru i tych, których trudno zamknąć w jednej profesji.

Po dziewięciu odcinkach wiemy już, że Bicie Piany nie jest talk-show. Wanna nie jest dekoracją. A kąpiel bardzo szybko przestaje być żartem.

Jest w niej coś bezbronnego. Nie ma biurka, mównicy ani wygodnego fotela eksperta. Są dwa ciała zanurzone w pianie i rozmowa, która może popłynąć wszędzie: od sztuki wysokiej do popkultury, od polityki do seksualności, od profesorskiej wiedzy do historii bardzo osobistych. Czasem robi się poważnie. Czasem absurdalnie. Czasem bardzo intymnie.

Rozmowy prowadzi **Prince Negatif**, alter ego **Łukasza Błażejewskiego**. Pyta nie zawsze o to, o co pytać wypada, częściej o to, czego naprawdę chciałby się dowiedzieć.

W pianie spotkaliśmy już **Papinę McQueen**, mówiącą o ciele jako manifestie i brokacie jako broni; **Krzysztofa Marchlaka** – o fotografii, która zaczyna zachowywać się jak malarstwo; **Mateusza Zubika** – o ciszy, która może być silniejsza od dźwięku; **Piotra Mateusza Wacha** – o ciele, wstydzie i wolności.

Z **Małgorzatą Potocką** robiliśmy *Szpagat między sztuką a Sztuką*, odkrywając aktorkę na nowo jako artystkę wizualną wychowaną w galeriach, performansie i awangardzie.

Z **Joanną Senyszyn** rozmawialiśmy o wolności słowa, polityce, popularności i czerwonych koralach, które z biżuterii potrafiły zmienić się w polityczny znak. **Janusz Marchwiński** opowiadał o głosie, wolności i nocnych schronieniach, **Justyna Nowicka** o radiu, skórze i dwóch wilkach, a **Małgorzata Staniszevska** wprowadziła nas w niewidzialny świat teatralnego krawiectwa, myślących dłoni, jedwabiu, aksamitu i kostiumów, bez których nie powstałaby sceniczna iluzja.

I dopiero się rozkręcamy.

Do wanny wejdzie prof. **Dominika Dudek** – psychiatra i naukowczyni, z którą spróbujemy ustalić, czym właściwie jest zdrowie psychiczne, co wspólnego ma psychiatria ze sztuką i – pół żartem, pół serio – na co choruje Polska.

Z **Artim Grabowskim**, performerem i artystą intermedialnym, zanurzymy się w performance, ciało, sztukę, rytuał i absurd, sprawdzając przy okazji, co zostaje z performansu, kiedy performer znajdzie się po szyję w pianie.

A z **Piotrem Siekluckim**, w dwudziestą rocznicę **Teatru Nowego Proxima**, wrócimy do początku: do grupy młodych przyjaciół, którzy mieli pomysł na teatr, nie wiedząc jeszcze, że właśnie wymyślają sobie życie. Będzie o kolektywie i przyjaźni, o marzeniach, które czasem naprawdę się spełniają, o uporze potrzebnym do ich urzeczywistnienia, ale również o kłótniach, kryzysach, zmęczeniu i tych chwilach, dla których warto było wytrzymać razem dwadzieścia lat.

Bo coraz bardziej okazuje się, że **Bicie Piany** jest programem o człowieku.

O tym, co robimy ze swoim ciałem, talentem, wiedzą i czasem. Skąd bierze się potrzeba tworzenia. Co daje nam wolność. Co robimy ze wstydem. Dlaczego jedni malują, inni leczą, szyją, mówią do mikrofonu, zakładają teatr albo wychodzą na scenę i robią szpagat.

I czy da się przeżyć życie po swojemu.

Estetyka pop-artu spotyka się tu z performansem, filozofią, nauką i zwyczajną ludzką ciekawością. Pałac Nieśmiertelności staje się na chwilę łazienką, konfesjonalem, laboratorium i miejscem spotkania.

Nowe odcinki **Bicia Piany** publikujemy na kanale **YouTube Pałacu Nieśmiertelności**.

Makijaże: Agata Haciuk

Realizacja video i montaż: Michał Frankowski

Prowadzenie: Prince Negatif / Łukasz Błażejewski

Produkcja: Pałac Nieśmiertelności / Teatr Nowy Proxima

Bicie Piany to nie talk-show. To rytuał. Zanurz się. Myśl. Baw.

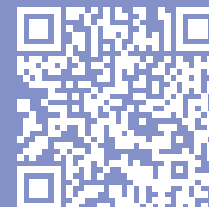




foto: Mariusz Kubielas

WYSTAWA FOTOGRAFII

KOBIETA KARCAĆA FORTEPIAN W OBECNOŚCI TRZECH ŚWIADKÓW

Mariusz Kubielas

Kuratorka wystawy: **Anna Nosek**

Mariusz Kubielas nie zatrzymuje chwili. Buduje ją. Każda fotografia jest efektem długiego procesu: od pierwszej idei, przez budowę scenografii, dobór modeli, kostiumów, światła i rekwizytów, aż po moment otwarcia migawki. Jedno zdjęcie bywa zwieńczeniem wielu dni pracy.

Od kilkudziesięciu lat rozwija autorską metodę fotografii inscenizowanej, pracując technikami analogowymi. Obraz powstaje przed obiektywem – w rzeczywistej przestrzeni, zbudowanej z materii, światła i cierpliwości. Dopiero później przechodzi klasyczną drogę pracy z negatywem i odbitką. Fotografia staje się tu spotkaniem rzemiosła, teatru i literatury.

Prezentowany w Pałacu Nieśmiertelności cykl wyrasta z fascynacji twórczością Brunona Schulza. Nie ilustruje jego opowiadań, lecz prowadzi z nimi dialog. W fotografiach Kubielasa codzienność niepostrzeżenie przechodzi w mit, a zwykłe przedmioty i gesty nabierają własnej, nieoczywistej obecności.

Twórczość Mariusza Kubielasa otwiera nowy rozdział programu wystawieniczego Pałacu Nieśmiertelności. Interesują nas artyści, którzy myślą obrazem. Dla których idea i warsztat są nierozłączne, a dzieło przemawia zarówno siłą swojej formy, jak i znaczenia.

Wydarzenia towarzyszące wystawie:

02.09 | środa | 18:00 | Nieśmiertelna Klasa

Efemeryczny teatr jednej fotografii

Spotkanie z Mariuszem Kubielasem poświęcone fotografii inscenizowanej, budowaniu obrazu oraz procesowi powstawania jego prac.

11.09 | piątek | 18:00 | Finisaż wystawy

Spotkanie z artystą i ostatnia okazja do obejrzenia wystawy.

wstęp wolny



Julia Latusek



Karolina Hejduk

WYSTAWA

CIAŁA NIE TKNIJ, JENO DUSZĘ SKALECZ

Julia Latusek i Karolina Hejduk

kuratorka wystawy: **Agata Hacıuk**

Podobno w Jedlińsku pewnego roku ludziom udało się schwytać Śmierć. Była pijana, więc urządzono nad nią sąd, a potem ścięto ją na rynku. Od stuleci mieszkańcy powtarzają tę legendę podczas ostatniego wtorku karnawału, jakby choć na chwilę można było odebrać śmierci jej władzę.

Gdzie indziej nie próbowano jej pokonać. Zamykano zmarłym oczy, zasłaniało lustra, otwierano okna, zapalano gromnice i czuwano przy ciele przez całą noc. Każdy gest miał znaczenie. Każdy był próbą przeprowadzenia duszy i ukojenia tych, którzy zostawali.

Wystawa **Julii Latusek** i **Karoliny Hejduk** spotyka te dwa światy – legendę i rytuał, śmiech i ciszę, bunt i zgodę. Choć tak różne, wyrastają z tej samej ludzkiej potrzeby: znaleźć sposób, by śmierć nie miała ostatniego słowa.

Dziś rzadko opowiadamy podobne historie i coraz rzadziej znamy gesty, które pomagały oswoić odchodzenie. Śmierć zniknęła z naszych domów i codzienności, ale nie z naszego życia. Pozostaje więc pytanie: czym zastąpiliśmy dawne rytuały? I czy współczesny człowiek naprawdę lepiej radzi sobie z przemijaniem, czy tylko skuteczniej odwraca od niego wzrok?

Wernisaż 19.09 | sobota | 18:00 | Nieśmiertelna Klasa

wstęp wolny

Pałac Nieśmiertelności, Krakowska 13

CZŁOWIEK (Z) KULTURY

29.09 | wtorek | 18:00 | Robert Piaskowski

Po **Janie Klacie** i **Magdalenie Sroce** gościem kolejnego spotkania cyklu będzie **Robert Piaskowski** – menedżer kultury, były pełnomocnik Prezydenta Miasta Krakowa ds. kultury, a obecnie dyrektor Narodowego Centrum Kultury. Rozmowa będzie poświęcona ludziom i instytucjom, które współtworzą życie kulturalne Polski. Jak zmienia się rola kultury w XXI wieku? Jak budować miejsca otwarte na dialog, różnorodność i wspólnotę? Jakie wyzwania stoją dziś przed instytucjami kultury i ich liderami?

??.10 | ?????? | 18:00 | Olga Brzezińska

Olga Brzezińska – menedżerka kultury, kuratorka projektów artystycznych, od lat związana z tworzeniem i wspieraniem inicjatyw międzynarodowych; przez wiele lat Prezeska Fundacji Miasto Literatury; obecnie wicedyrektor Instytutu Adama Mickiewicza w Warszawie. Porozmawiamy o wyzwaniach współczesnych instytucji, o odwadze w realizowaniu nowych idei oraz o tym, jak tworzyć przestrzeń do międzynarodowej współpracy.



**BĄDŹ NA BIEŻĄCO
i zapisz się
do naszego
NEWSLETTERA na:**



BILETY – O CZYM WARTO PAMIĘTAĆ?

1. Teatr Nowy Proxima nie prowadzi rezerwacji (nie dotyczy grup zorganizowanych)
2. Bilety online są dostępne na stronie www.bilety.teatrnowy.com.pl
3. Zakupione bilety nie podlegają wymianie ani zwrotom. Regulamin sprzedaży biletów jest dostępny na stronie internetowej oraz w kasie teatru.
4. Osoby spóźnione nie mają możliwości wejścia na spektakl.

Opracowanie graficzne i okładka:

Łukasz Błażejewski, www.blazejewski.art

Korekta: Magdalena Jasicka, Dorota Kowalczyk,
Piotr Sieklucki

Pałac Nieśmiertelności

www.palacniesmiertelnosci.pl

ul. Krakowska 13

+48 571 238 601

palac@teatrnowy.com.pl

Stowarzyszenie Teatr Nowy

www.teatrnowy.com.pl

Dyrektor: Piotr Sieklucki

Dyrektor Kreatywny: Łukasz Błażejewski

ul. Krakowska 41

31-066 Kraków

NIP 6762364821

Biuro czynne od poniedziałku do piątku

W godzinach 10:00-16:00

Kontakt +48 12 426 45 06

Zapytania w kwestiach biletów i repertuaru

prosimy kierować na adres mailowy

rezerwacje@teatrnowy.com.pl

lub pod numer telefonu: **573 997 842**

STOWARZYSZENIE TEATR NOWY
SPOŁECZNA INSTYTUCJA KULTURY
„TEATR I PAŁAC- INSTYTUCJA NOWEJ GENERACJI”



Mecenas strategiczny:



Projekty współfinansowane ze środków:



Finansowy mecenas Pałacu Nieśmiertelności

JOLANTA PALUCH

Partner programowy Pałacu Nieśmiertelności

MARCIN JĘDRYCHOWSKI - DYREKTOR



Partnerzy:





PAŁAC NIEŚMIERTELNOŚCI

SZTUKA | NAUKA | CIAŁO | FILOZOFIA | RELIGIA

TEATR NOWY
PROXIMA

TWOJE MIEJSCE PAŁAC CZEKA

Pałac Nieśmiertelności jest miejscem dla idei, które potrzebują ludzi.

Tworzysz wystawę? Prowadzisz warsztaty? Organizujesz spotkania, wykłady, koncerty, performanse, pokazy filmowe lub wydarzenia, które trudno zamknąć w jednej kategorii? A może wokół jakiegoś tematu chce spotykać się grupa ludzi i szukać dla siebie miejsca?

Chętnie poznamy Twój pomysł.

Interesują nas wydarzenia, które budują rozmowę, doświadczenie i wspólnotę.

Projekty autorskie, inicjatywy społeczne, działania naukowe, artystyczne i edukacyjne. Nie szukamy jednego formatu – szukamy ludzi z wyobraźnią.

Wystawy i projekty galeryjne:

galeria@teatrnowy.com.pl

Wydarzenia, spotkania i pozostałe inicjatywy:

palac@teatrnowy.com.pl